

## **Czwarty Światowy Kongres Oblatów Benedyktynskich Rzym, 4-10 listopada 2017**

### REFLEKSJA OSOBISTA OBLATA<sup>1</sup>

Kongres odbył się w ośrodku Fraterna Domus, dużym kompleksie rekolekcyjnym w pięknej scenerii, zlokalizowanym na jednym ze wzgórz Rzymu około 19 km od Watykanu. Temat kongresu: „Droga naprzód – wspólnota benedyktyńska w ruchu.” To był mój pierwszy kongres oblatów i muszę przyznać, że byłem zachwycony już pierwszego dnia podczas kolacji, gdy rozglądając się po wielkiej sali jadalnej zobaczyłem tak wielu oblatów, mnichów i mniszek z tylu różnych krajów. Faktycznie było 197 uczestników pochodzących z 35 krajów, a kongres był prowadzony w sześciu językach. Uświadomiłem sobie, że jesteśmy międzynarodową potęgą oblatów i ilekroć odmawiam modlitwę za „nieobecnych braci” ma to teraz szersze znaczenie, niż to sobie wcześniej wyobrażałem!

Z pokorą doceniałem poświęcenie innych oblatów-delegatów, a podczas prezentacji z cyklu „Oblaci na całym świecie” byłem głęboko poruszony pracą oblatów z Filipin, którzy chętniej pracują grupowo niż indywidualnie, rozszerzają zasięg dzieła swoich klasztorów poprzez organizowanie opieki nad więźniami i ich rodzinami, pomaganie bezdomnym i umierającym na ulicach, wspieranie ocalałych z kataklizmów i katastrof, których ich kraj niedawno doświadczył. Podczas warsztatów oblat z Niemiec powiedział, że on z żoną opiekowali się rodziną uchodźców z Syrii we własnym domu przez 18 miesięcy. Tak, musimy modlić się za naszych „nieobecnych braci” i ich pracę oraz angażować się w akcje społeczne.

Odkrywanie głębokiego oddania się pracy, którą oblaci wykonują niosąc pomoc innym i na rzecz ochrony środowiska na świecie sprawiło, że poczułem się tak mały i początkujący (mimo 6 lat oblacji), lecz według św. Benedykta wszyscy jesteśmy początkującymi. To było tak, jakbym zajął miejsce w międzynarodowym chórze oblatów.

Dodam, że umocniło mnie również wspólne wielbienie Boga podczas liturgii. Czułem się bardzo dobrze, komfortowo jak u siebie w domu, w tym międzynarodowym chórze. Bardzo poruszającym było słuchanie modlitwy „Ojcze nasz” jednocześnie we wszystkich językach delegatów. Daleko od tego, jak musiała brzmieć wieża Babel, języki zdawały się zlewać w jedną prośbę błagalną w intencji wszystkich oblatów i za cały świat.

Dla mnie kongres był ekscytującym i pełnym wyzwania przeżyciem i utwierdził mnie w moim oblackim powołaniu. Dzięki prezentacjom, warsztatom i konferencjom z tak wieloma innymi oblaciami uświadomiłem sobie, jak głębokie i wszechabsorbujące jest bycie oblacem i jak daleko sięgające. Odszedłem na emeryturę z mojej szkoły w lecie (po 34 latach pracy) i byłem niepewny i chwiejny. Kongres wstrząsnął mną jeszcze głębiej. Poczułem się jak dziecko, które podczas figlarnej zabawy z tatą czy mamą jest odwracane do góry nogami, a potem delikatnie postawione na nogi. Po powrocie do domu i po rozmowach z innymi oblaciami, a teraz z nowymi przyjaciółmi, sądzę, że podobne przeżycia mają także inni oblaci, że ruch oblacki został wstrząśnięty i postawiony delikatnie na nogi, by ruszyć naprzód w przyszłość.

Istotnie, mieliśmy poczucie, że jest to kongres historyczny, że ruch oblacki jest na rozstaju dróg. Obecnie zmniejsza się liczba osób konsekrowanych, dlatego również oblaci muszą razem z duchownymi podejmować obowiązek kultywowania tradycji benedyktyńskiej i duchowości, zachowywania charyzmatu benedyktyńskiego dla świata i dla przyszłości.

---

<sup>1</sup> [http://www.benedictine-oblates.net/wp-content/uploads/2017/12/personal\\_reflection\\_on\\_congress.pdf](http://www.benedictine-oblates.net/wp-content/uploads/2017/12/personal_reflection_on_congress.pdf)

Obserwacja ta była podnoszona kilka razy przez różnych prelegentów. Siostra Joan Chittister, główny prelegent, zauważyła: „celem tego charyzmatu, który nazywamy benedyktynizmem, jest dzielenie się nim, rozdawanie go!” Podobnie nasz nowy opat prymas, Gregory Polan, powiedział w swoim przemówieniu powitalnym: „Czy bycie oblatem mówi coś o Ewangelii tym ludziom, których spotykamy?” Postawił on także inne pytanie: „Jak możemy zainteresować młodych ludzi życiem monastycznym?” I w odpowiedzi powiedział, że powinniśmy zachęcać młodych ludzi czynami, aby mogli widzieć Ewangelię w nas.

Temat kongresu omawiany był w formie warsztatów, prezentacji, i co równie ważne, rozmów w czasie posiłków. Odbyła się specjalna Msza św. za emerytowanego Opat Prymasa Notkera Wolfa, który wytrwale promował i zachęcał ruch oblatów, i który ustanowił światowe kongresy. Powitaliśmy także nowego Opat Prymasa Grzegorza Polana (z opactwa Niepokalanego Poczęcia w Missouri w USA), który w swoim wystąpieniu obiecał dalsze wspieranie ruchu oblatów. Głównym prelegentem była znana pisarka benedyktyńska, s. Joan Chittister z Erie w Pensylwanii, która wygłosiła płomienne, pełne wyzwań i podnoszące na duchu przemówienie na temat „Niech to wołanie będzie usłyszane” [Let the Call be Heard]. Thomas Brunnhuber z brytyjskiej grupy oblatów wygłosił przemówienie w dniu otwarcia na temat „Gdzie jesteśmy obecnie” [Where We are Now], o. Edward Linton ze św. Anzelma, przewodniczący zespołu międzynarodowego, który zorganizował ten kongres, wygłosił referat na zakończenie, w którym skupił się na relacji między oblatem a klasztorem; był to kolejny kluczowy temat, który omawiano.

Odbyliśmy całodzienną pielgrzymkę do Rzymu na audiencję generalną na Placu św. Piotra, podczas której papież Franciszek wygłosił przemówienie o Eucharystii w ramach przygotowań do Roku Eucharystii i pobłogosławił wszystkich oblatów. Następnie odwiedziliśmy klasztor Trapistów przy Trzech Źródłach (Tre Fontane), gdzie, jak głosi legenda, św. Paweł był więziony i został stracony. Zostaliśmy zaproszeni do św. Anzelma – głównej siedziby Benedyktynów – na nieszpory i na kolację, gdzie ponownie spotkaliśmy się z opatem Notkerem.

Jak już wspomniałem, kongres był na temat: „Droga naprzód – wspólnota benedyktyńska w ruchu.” Ruch był kluczowym pojęciem kongresu, podobnie jak w Regule poczucie dynamizmu duchowego, biegu w kierunku Boga, do którego zachęca św. Benedykt w Prologu.

W związku z tym, poprzez zbadanie obecnej sytuacji benedyktyńskich wspólnot oblatkich na świecie i wyzwań, jakie stawia przed nami nasz złamany świat, kongres próbował określić sposób, w jaki nasze społeczności mogą podążać naprzód ku przyszłości i jak możemy wychodzić na zewnątrz w tym zniszczonym świecie, gdzie służymy. Kongres był postrzegany nie jako pojedyncze wydarzenie, lecz także jako przygotowanie do następnego kongresu za cztery lata. Próbowaliśmy nakreślić linie rozwoju do czasu kolejnego kongresu, sformułować wizję, która będzie omawiana przez oblatów we własnych wspólnotach na całym świecie, i miejmy nadzieję również w pewnym stopniu będzie poparta działaniem. Innymi słowy, próbowaliśmy znaleźć kierunek ruchu.

Ponadto, organizatorzy kongresu podkreślali, że kongres ten jest dla wszystkich oblatów, a nie tylko tych, którzy wzięli w nim udział. Aby to umożliwić, prezentacje kongresu i dokumenty zostaną udostępnione po Nowym Roku na stronie internetowej kongresu.

Delegaci byli również zachęceni, aby po powrocie do swoich wspólnot podzielili się tym, co było na kongresie, co staram się robić za pośrednictwem tego sprawozdania. Prócz tego, zostaliśmy poproszeni o przedyskutowanie deklaracji wizji, które przedstawiono poniżej, do czerwca 2018 r. – przed tym terminem będzie udostępniona bardziej szczegółowa deklaracja.

Temat kongresu był podejmowany w czterech wątkach, diskutowanych przez cztery dni: 1) „Gdzie jesteśmy teraz?” 2) „Życie oblatów na świecie” – w którym kilka grup oblatów przedstawiło prezentacje, o których wspomniałem wyżej. 3) „Jaka jest odpowiedzialność oblata w złamanym świecie?” – koncentrując się na encyklice papieża Franciszka „Laudato Si” oraz 4) „Dokąd idziemy?” – tego dnia pracowaliśmy nad tekstem deklaracji wizji na przyszłość.

Ta deklaracja wizji była omawiana podczas warsztatów w ostatnim dniu kongresu i opierała się na analizie odpowiedzi na kwestionariusz on-line, który wysłany był przed kongresem do wszystkich grup oblatów. Rzecz jasna grupy podczas warsztatów również miały te informacje w formie prezentacji i o nich diskutowały. Na podstawie wyników pracy podczas warsztatów, międzynarodowy zespół oblatów zidentyfikował pięć kluczowych punktów deklaracji wizji, które następnie były głosowane przez wszystkich oblatów na sesji końcowej (przegłosowane zostały jednogłośnie).

Te punkty to:

- 1) Reguła jako nasza żywa tradycja.
- 2) Słuchanie poprzez modlitwę i kontemplację.
- 3) Formacja oblacka, aby zapewnić przyszłość.
- 4) Oblat jako dobry opiekun naszego wspólnego domu – na podstawie encykliki „Laudato Si” Papieża Franciszka.
- 5) Oblaci tworzą sieć za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Wysłuchaliśmy także bardzo ciekawego podsumowania „Laudato Si” – tekst ten także będzie dostępny jako część dokumentów kongresowych.

W swoim wystąpieniu na otwarcie kongresu Thomas Brunnhuber<sup>2</sup> powiedział, że we wspólnocie benedyktyńskiej ruch wypływa z punktu stałego, ze stabilności. Spokój stałości oraz porządek, Pismo Święte i Reguła prowadzą nas do ruchu naprzód. Reguła zapewnia stabilność, co pozwala aranżować ruch i nadawać kierunek. Mówimy o ruchu w odniesieniu do ciała, umysłu i serca. Ruch serca, poruszenie serca, jest kierowane przez naszą duchowość. Poruszenie naszego umysłu – przez naszą wiedzę. Jesteśmy czynnikami tego ruchu, tego poruszenia, i wybieramy kierunek. Musimy więc uczyć się poddawania się poruszeniu Ducha.

Poddanie się Duchowi było również tematem obecnym w przemówieniu opata Polana, który podał znakomitą definicję modlitwy, która podsumowuje też myśli Thomasa: „Modlitwa jest wtedy, gdy umysł i serce tańczą razem w Duchu Świętym.” Mówił on także szczegółowo o relacji między oblatem i klasztorem. Stajemy się ludźmi wiary przez Regułę, ta wiara jest ciągle żywa i świeża dzięki naszej relacji z Bogiem poprzez klasztor i relacje z innymi. Jako oblaci tworzymy relację miłości z Bogiem. Ziarno duchowej bliskości z Bogiem jest w każdym z nas – musimy utrzymywać je żywe nawet z dala od klasztoru. Mówił o dwukierunkowej drodze pomiędzy klasztorem a oblatem i trójczłonowej komunii z Bogiem. Relację między klasztorem a oblaciami Opat postrzega jako przyjaźń i cytuje św. Aelreda, dla którego przyjaźń to sakrament Bożej miłości, prowadzący nas bliżej do Niego. Jesteśmy razem w ruchu ku Bogu. Najlepszymi przyjaciółmi wspólnoty zakonnej są ich oblaci.

Siostra Joan w swoim przemówieniu rozwija jeszcze dalej tę dwukierunkową relację między klasztorem a oblatem. Porównuje ją także do przyjaźni, a konkretnie do modelu duchowości towarzyszenia ukazanego w Biblii na przykładzie Rut i Noemi, Pawła i Tymoteusza, Elizeusza i Eliasza. Te osoby łączą niepodobne doświadczenia (zakonnik po profesji / oblat)

---

2 [od tłumacza] Oblat z Wielkiej Brytanii, z pochodzenia Niemiec, członek komitetu organizacyjnego kongresu.

przez zwiążanie wspólnym zobowiązaniem (Reguła). Prawdziwi towarzysze umożliwiają sobie nawzajem wzrost: jeden ożywia, pobudza i wzmacnia drugiego. Nieustannie jednak podkreśla, że ten charyzmat, który podzielamy, nie jest tylko po to, aby był konsumowany, lecz musi być on rozdawany innym. Charyzmat musi być nieustannie odkrywany i ponownie wyrażany – i to właśnie działo się na kongresie. Oblaci mają być towarzyszami klasztoru, a także kultywować tradycję monastyczną.

W swoim wystąpieniu końcowym o. Edward powtórzył, że oblaci są najlepszymi przyjaciółmi klasztorów, jednak czy ta więź przyjaźni zawsze jest podejmowana w Ameryce Północnej i Europie? Jak bardzo klasztory cenią swoich oblatów? To pytanie było postawione wcześniej. O. Edward zasugerował, że oblacja nie jest tym samym co przyjaźń z klasztorom, ale jest to głęboka relacja. Ta relacja przeobraża się i zmienia, i także jest w ruchu. Mnisi, mniszki i oblaci troszczą się o osobistą relację z klasztorom. Ta troska nigdy nie ustaje, ona przeobraża się i zmienia, i nieustannie nabiera nowego znaczenia. Przy określaniu tej naszej relacji powinniśmy poszukiwać wskazówek w Regule. Wszyscy mamy niepowtarzalne powołanie i mamy je wypełniać w sposób godny, który musimy dla siebie odnaleźć. Jako oblaci nie powinniśmy bać się stanąć w obronie Ewangelii.

W swoim kazaniu opat Notker mówił o osiągnięciu dorosłego wieku przez kongres oblatów, jako że minęło 16 lat od pierwszego kongresu. Czuję bardzo mocno, że poprzez udział w kongresie osobiście osiągnęłam dojrzały wiek jako oblat.

Temat ruchu w tym sprawozdaniu powtarza się tak, jak to było na kongresie. Niektórzy z nas czuli gdzieś w głębi, że pośród nas było poruszenie Ducha Świętego. Obyśmy poddali się temu poruszeniu Ducha, gdziekolwiek będzie nas prowadził w przyszłości.

Pax

Neil Zoladkiewicz

Oblat z Opactwa Ealing.

Członek zespołu oblatów w Wielkiej Brytanii